

Mieczysław A. Krąpiec

Państwo jako rozumny ład dobra

Człowiek w Kulturze 10, 5-12

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Albert Krapiec OP

Państwo jako rozumny ład dobra

i

Państwo tworem naturalnym

„Skoro widzimy — pisze na samym początku swej *Polityki* Arystoteles — że każde państwo jest pewną wspólnotą, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra (wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się tym co im się dobrem wydaje), to jasną jest rzeczą, że wprawdzie wszystkie wspólnoty dążą do pewnego dobra, lecz przede wszystkim czyni to najprzedniejsza z wszystkich, która ma najważniejsze z wszystkich zadanie i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. państwo i wspólnota państwowa”. Opisując następnie sposoby tworzenia się coraz większych wspólnot i dochodząc do opisu największej, autarkicznej wspólnoty pisze: „Każde państwo powstaje zatem na drodze naturalnego rozwoju, podobnie jak i pierwsze wspólnoty (tj. rodziny i gminy). Jest bowiem celem, do którego one zmierzają. Natura zaś jest właśnie osiągnięciem celu... Okazuje się z tego, że państwo należy do tworców natury, że człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo nędznikiem albo nadludzką istotą... Że człowiek jest istotą stworzoną do życia w państwie, więcej niż pszczoła lub jakiegokolwiek zwierzę żyjące w stadzie, to jasną jest rzeczą. Natura bowiem, jak powiadamy, nic nie czyni bez celu. Otóż człowiek jedyny z istot żyjących obdarzony jest mową... mowa służy do określenia tego, co pożyteczne czy szkodliwe, jak również i tego, co sprawiedliwe czy też niesprawiedliwe. To bowiem jest właściwością

człowieka odróżniająca go od innych stworzeń żyjących, że ON JEDYNY MA ZDOLNOŚĆ ROZRÓZNIANIA DOBRA I ZŁA, sprawiedliwości i niesprawiedliwości i tym podobnych; wspólnota zaś takich istot staje się podstawą rodziny i państwa".

Celowo przytoczyłem obszerny — klasyczny — *passus* przemyśleń Arystotelesa na temat człowieka i państwa, bo współczesność już o tych sprawach zdaje się nie wiedzieć. Człowiek bowiem jest ze swej natury „bytem społecznym”, co znaczy, że: a) rodzi się w podstawowej komórce życia społecznego, jaką jest rodzina złożona z mężczyzny i niewiasty; b) znaczy także i to, że człowiek nie może się rozwinąć — jako człowiek — a więc intelektualnie, moralnie, twórczo, bez społeczności, której formę pełną stanowi państwo. Ono jedynie może — we współczesnych warunkach — zapewnić bezpieczne możliwości rozwojowe. Bezpieczeństwo w życiu człowieka, jako obywatela w państwie, jest sprawą doniosłą w każdym typie życia państwowego. Chodzi jednak o to, w jakim typie cywilizacji może się dokonać najmniej konfliktowy — w oparciu o jakie czynniki! — rozwój ludzkiej osoby, przy równoczesnym zabezpieczeniu tego co zwykle się nazywać „bezpieczeństwem obywatelskim”?

Rozumienie zaś bezpieczeństwa w państwie, które nieustannie się organizuje w wyborach, może się dokonać poprzez zreflektowaną i uzasadnioną teorię staikтуры państwa, przez rozumienie natury prawa, sądów, policji i więziennictwa. Teoria ta akcentuje wagę dobra jako celu będącego motywem w osobowych działaniach człowieka tak indywidualnie, jak i społecznie.

Od czasów Kartezjusza funkcja przyczyny celowej została sprowadzona do przyczynowania sprawczego, wskutek czego samo „przyczynowanie” zostało zredukowane — w sposób uproszczony, wadliwy i szkodliwy — do oddziaływania siły „popychającej” (jako *vis a tergo*) lub „pociągającej” (*vis a fronte*). Tymczasem przy czy nowanie w życiu ludzkim i ludzkich — osobowych, świadomych i dobrowolnych — działaniach ukazuje się jako dominujące w funkcjonowaniu celu, jako motywacja każdego działania przez dobro. To konkretne dobro jest realnym motywem, dla którego działanie ludzkie raczej występuje, niż nie występuje. Stąd dobro konkretne (nie ma dobra abstrakcyjnego!), jako motyw

zaistnienia działania i jego determinacji, jest przez to samo celem ludzkiego działania w różnych strukturach i polach osobowego życia. Stąd funkcja celu decyduje tak o strukturach, jak i o działaniu państwa, prawa, sądów, policji i więziennictwa.

Zwróćmy na tę sprawę naszą baczniejszą uwagę.

2

Struktura państwa i jego zadania w kulturze zachodnioeuropejskiej budzą zainteresowanie od czasów greckiego antyku — Peryklesa, Platona i Arystotelesa — i w obecnym okresie historii nie uległy dewaluacji. Szczególnie jednak doniosłe przemyślenie Arystotelesa stały się kanwą rozważań i przemyśleń dla późniejszych — średniowiecznych, renesansowych i nowożytnych tudzież współczesnych myślicieli. W miarę adekwatną odpowiedź na pytanie o bezpieczne państwo uzyskamy, gdy uwzględnimy różne czynniki — przyczyny konstytuujące państwo, a więc: cel, elementy składowe (czynniki tzw. „przyczyny materialnej”), formalną strukturę państwa oraz czynniki sprawcze.

Od czasów Platona i Arystotelesa państwo jest pojmowane jako naturalny społeczny twór dla dobra człowieka i jego szczęścia przez praktykowanie ludzkich cnót pojętych jako usprawnienia ludzkich działań rozumnych i wolnych. Państwo jako zbiór indywidualnie istniejących ludzi nie może mieć innego przeznaczenia aniżeli dobro tych jednostek. Owo dobro, rozumiane jako szczęście człowieka, stanowi cel istnienia państwa. I cel ten, jako motyw ludzkiego działania, decyduje o tym, że państwo jest tworem naturalnym, takim jak rodziną naród, a nie tworem sztucznym, powstałym wskutek jakiejś mitycznej „umowy społecznej”. Albowiem człowiek jako społeczna jednostka nie może żyć i rozwijać się bez naturalnych społeczności, które warunkują jego osobowy rozwój — tak intelektualny, jak i moralny, rozwój twórczy i religijny, spinający w jedno ludzką racjonalną decyzyjność.

Jeśli bowiem dla podjęcia decyzji jakiegokolwiek ludzkiego działania jest konieczny motyw — dobro stanowiące cel, to dobro ostateczne (stojące u podstaw ludzkich decyzji) posiada charakter religijny.

Różnorodne zatem ludzkie działania są niewątpliwie uwarunkowane takim motywem — dobrem stanowiącym cel, który jest zdolny wytrącić z obojętności dynamizm ludzkiego działania. A zespół ludzkich działań realizuje się w naturalnych społecznościach, jakimi są rodzina, naród i państwo. Ono jest więc naturalnym tworem, wypływającym z konieczności aktualizowania — urzeczywistniania ludzkich potencjalności, które mogą dokonać się jedynie w naturalnych, a nie sztucznych twórcach społecznych. Jeśli zatem dla realnie istniejącego człowieka, dla jego dobra, rodzina i państwo są władne urzeczywistniać naturalne ludzkie działania, to czynnikiem zasadniczym, tworzącym te naturalne społeczności, jest dobro — cel ludzkich działań poznawczych, wolitywnych, twórczych, a więc działań specyficznie osobowych.

Wynikające z konieczności realizowania ludzkich działań państwo — samo w sobie — stanowi swoisty system prawny, analogiczny w funkcjonowaniu do systemu nerwowego żywego organizmu. Prawo bowiem organizuje tzw. „życie państwa”, a więc stoi u podstaw organizowania się społecznego we wszelkich wymiarach życia państwowego: administracyjnych, obronnych, gospodarczych, sądowniczych, kształcenia i leczenia. Tak rozumiane państwo, jako społeczny system prawny, jest ze swej natury pluralistyczne i w strukturach, i w sposobach działania. Pluralizm ten wyraża się w istnieniu rozmaitych organizacji politycznych, kulturowych, gospodarczych, militarnych itp.

Wśród czynników składowych, stanowiących jakby przyczynę materialną państwa, zwraca się powszechnie uwagę na występującą stale w każdym państwie jego władzę rządzącą określoną ludnością na jakimś terytorium, stanowiącą społeczność państwową. Wszystkie trzy czynniki, a więc władza, ludność, terytorium, podlegają historycznym przemianom, także w aspekcie jego władzy, która ewoluje od monarchii przez arystokrację — oligarchię — do demokracji. Również terytorium zmienia się często w wyniku wojen i układów. Podobnie zmianom tym podlega społeczeństwo, które może przechodzić od jednego państwa do drugiego w wyniku dobrowolnych lub narzuconych układów. W obrębie tych bytowych składników państwa staje się możliwe realizowanie celu państwa jakim jest dobro wspólne.

Przyczynę sprawczą (czynniki sprawcze) państwa upatruje się jako złożone, rodowo-plemienne różne formy ugody (formalne lub domniemane). Wszystkie czynniki sprawcze ostatecznie są przyporządkowane celowi państwa, jakim jest dobro jego obywateli i bezpieczeństwo ich życiowych działań. Jeśli bowiem nie ma tego przyporządkowania, lub jeśli nie ma rozpoznania tego celu, to łatwo powstają bunt i rewolucje przeciwko państwowej władzy.

Zatem rozumienie państwa w świetle jego tzw. „czterech przyczyn” dobitnie podkreśla istotny cel państwa, którym jest dobro jego obywateli. Tak rozumiany cel państwa stanowi jego istotny, konstruktywny czynnik, realizujący się w organizacji (struktura formalna) prawnej, w jego składnikach materialnych i sprawczych.

3

Państwo istniejące dla dobra człowieka umożliwia realizację tego dobra przez swój racjonalny system prawny, podstawą obowiązywalności którego jest właśnie dobro człowieka. Podobnie jak państwo istnieje dla dobra człowieka, tak też i prawo jest dla dobra człowieka. Sponuje to zasadę, którą w dziedzinie systemu prawnego Rzymianie wyrażali słowami: *ordo boni ac recti* — prawo jest dziełem rozumu dla dobra człowieka; w tradycji prawnej ta norma prawna została zdefiniowana przez św. Tomasza z Akwinu jako: *Ordinatio rationis ad bonum commune ab eo, qui curam communitatis habet, promulgata* — „Rozrządzenie rozumu przez tego, kto ma pieczę nad społeczeństwem, dla wspólnego dobra promulgowane”. Jedynym wspólnym dla wszystkich dobrem jest rozwój sił osobowych człowieka, a więc ludzkiego poznania, ludzkiej moralności i ludzkiej twórczości. Im bardziej poszczególny człowiek będzie poznawczo rozwinięty, im będzie lepszy w swym postępowaniu, im bardziej będzie twórczy — wtedy wszyscy i każdy z osobna na tym skorzystają. I temu właśnie rozwojowi człowieka służy państwo, zwłaszcza przez formowanie racjonalnych ustaw, dla dobra wspólnego. Ustawy prawne nie mogą być sprzeczne z dobrem człowieka, gdyż wówczas stanowią zaporę w rozwoju człowieka, a przez to samo są tylko pseudoprawne. Nie dla-

tego bowiem są prawem, że są stanowione przez odpowiednią reprezentację czy władzę, ale dlatego, że są stanowione dla dobra człowieka. W przeciwnym wypadku są jedynie manifestacją prawnego woltaryzmu, wedle przekonania, że *quod phneipi placet legis habet vigorem*, a to oznajmia, że prawo ma na celu dobro samej władzy, ale nie dobro ludzi. Oczywiście, tak rozumiane prawo — jako racjonalne realizowanie dobra — wywodzi się z rozumienia prawa naturalnego, po łacinie *ius*, będącego „interpersonalną relacją nacechowaną powinnościami czynienia dobra, ze względu na dobro człowieka”. Jedynie dobro człowieka wzięte w ochronę prawną może stanowić podstawę poczucia bezpieczeństwa obywateli.

4

Dopelnieniem państwa dobra wspólnego i racjonalnego prawa są sądy, władze policyjnej ochrony oraz więziennictwo. One to muszą współgrać w swym działaniu ze strukturą właściwą państwu i prawu.

Sądy są przede wszystkim związane z charakterem prawa. Dlatego tak ważną sprawą jest tworzeniem prawa dobrego, którego podstawą obowiązywalności jest dobro człowieka. Dobro człowieka jako podstawa obowiązywalności prawa nigdy nie może być do końca ujednoznacznione, albowiem dobro jest zawsze konkretne i ostatecznie człowiek musi sam odczytać, czy to jest dobro prawdziwe i jak ono ma być realizowane. Tak rozumiane prawo, umożliwiające realizowanie dobra człowieka, musi być autonomicznie odczytane przez sądy i sędziego, który w swoim orzekaniu musi interpretować dobro prawa w konkretnej sytuacji. Sądy i sędziowie nie są sterowani jednoznacznie przez prawo, są bowiem ludźmi odczytującymi i rozeznającymi dobro prawa. Ich wykształcenie prawnicze i zarazem posłannictwo społeczne, chroniące dobro człowieka, wskazane przez prawo, dają im dużą autonomię w interpretacji prawa i orzekalnictwie sądowym. Wszystko to jest podporządkowane dobru człowieka, które sądy muszą chronić i realizować. Jeśli każdy człowiek jest władny odczytać charakter dobra, to sędzia w szczególny sposób jest powołany do rozeznania i ochrony dobra wskazanego przez prawo. Stąd rodzi się daleko posu-

nięta autonomia sądu, bez której to autonomii nie jest możliwe, lub jest utrudnione, realizowanie dobra człowieka, ukazanego przez prawo.

5

W tym samym kierunku chronienia dobra człowieka — wedle postanowienia prawa — dokonuje się ochronna służba policji. Jej posłannictwem jest ochrona wedle prawa dobra obywateli. Stąd rola prawa w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa przez policję jest czymś podstawowym. Dlatego policjant musi być, przez swe wykształcenie i wychowanie, szczególnie uczulony na realizowanie dobra i uniemożliwianie dokonywania zła wobec obywateli, a nie tylko w odniesieniu do władzy państwowej (jak to było zwyczajem i nakazem w systemie komunistycznym). Uczulenie na ludzkie dobro, widziane w świetle prawa, stanowi podstawę bezpieczeństwa obywateli w państwie dobra wspólnego.

6

Wreszcie więziennictwo, jako miejsce wyrównania krzywdy i ludzkiego wynagrodzenia za popełnione zło, dopełnia bezpieczeństwa życia społecznego obywateli. Więzienie bowiem ma swe negatywne i pozytywne cele.

Celem negatywnym jest uchronienie obywateli przed złym postępowaniem przestępcy, który jako przestępca musi być odizolowany od społeczeństwa, aby mu dalej nie szkodzić. Jest to samoobrona społeczna. Zarazem więzienie musi mieć na celu wynagrodzenie za popełnione zło, które przejawia się i w pracy pełnionej przez więźnia dla społecznego dobra, i zarazem dla dobra samego więźnia. Praca bowiem pozwala na poprawę człowieka, gdyż jest ona ludzkim, racjonalnym i szlachetnym działaniem. Uszlachetniony przez pracę więzień może pomóc sobie sam i przysposobić się do resocjalizacji. Oczywiście, cele więzienia muszą być wspomagane przez pracę duszpasterską i kulturalną, by pomóc odnaleźć więźniowi jego człowieczeństwo.

Uogólniając wszystko to, co było powiedziane, należy zauważyć, że bezpieczeństwo człowieka-obywatela w bezpiecznym państwie

staje się jedynie możliwe przez społeczne realizowanie dobra człowieka. Owo dobro człowieka, zwane także „dobrem wspólnym”, jest jedynym, nieantagonistycznym dobrem, które społeczeństwo może realizować i które dotyczy każdego człowieka. Albowiem „wspólnym dobrem” jest umożliwienie — przez państwo i systemy życia społeczno-państwowego — realnego rozwoju sił intelektualno-poznawczych, sił moralnego działania oraz sił twórczych. Im bardziej szczególnie człowiek będzie mądrzejszy, lepszy, bardziej twórczy, tym lepiej będzie całemu społeczeństwu i wszystkim jego członkom. A realizowanie „wspólnego dobra” jest organizowaniem różnych form życia społecznego w realizowaniu ludzkiego celu życia.

Obecność celu jako motywu wszelkich osobowych działań bywa zapomniana we współczesnej kulturze. A przecież to cel decyduje o pozostałych czynnikach ludzkiego życia, które są po ludzku organizowane przez pełnienie celu jako realnego dobra, będącego pierwszym i jedynym motywem każdego ludzkiego, świadomego i wolnego działania. To właśnie dobro, rozumiane jako cel, stało się w cywilizacji łacińskiej, personalistycznej, czynnikiem charakteryzującym tę cywilizację, rozumianą — jak to ustalił nasz wielki myśliciel Feliks Koneczny — jako system (metodę) życia społecznego. W tej bowiem cywilizacji jawią się charakteryzujące ją czynniki: 1. prawda; 2. dobro; 3. zdrowie; 4. majątność; i 5. piękno, rozumiane jako racjonalna proporcja, w różnych okresach życia i historii, pomiędzy dojrzanymi w życiu społecznym czynnikami osobowego działania człowieka. Dobro rzeczywiste prawdziwe (nie urojone), stanowiące motyw, czyli cel osobowego działania, jest podstawą rozsądnego ładu personalistycznej cywilizacji łacińskiej, w której nasz polski naród ukształtował się i przetrwał zwycięsko dotychczasowe zagrożenia. Oczywiście, musimy mieć świadomość, że Prawda i Dobro najwyższe są Bogiem, ku któremu prowadzi wiara odsłaniająca ostateczne perspektywy życia osobowego człowieka i łacińskiej cywilizacji.